

Ks. Szymon Drzyżdżyk

## **Wolność i duchowość człowieka wyznacznikiem postępu**

W ubiegłym, 2001 roku, 17 marca w krakowskich Sukiennicach, w sali Hołdu Pruskiego, ówczesny Premier Rzeczypospolitej Polskiej Jerzy Buzek dokonał otwarcia *Roku Dzielskiego*, z którym związane były różnorakie wydarzenia: naukowe, dotyczące kultury, życia gospodarczego i politycznego oraz szeroko rozumianej edukacji obywatelskiej służącej budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. W chwili obecnej dobiega on końca, dobiegają końca również obchody 60. rocznicy urodzin Mirosława Dzielskiego i jest to chyba dobra sposobność ku temu, by podjąć refleksję nad żywą, jak się okazuje, spuścizną tego niezwykłego filozofa i jednocześnie polityka.

Mirosław Dzielski miał cztery lata, kiedy skończyła się II wojna światowa, dwanaście lat, kiedy umarł Stalin, piętnaście lat, kiedy rozpoczął się polski październik. Był już dojrzałym mężczyzną, kiedy powstała „Solidarność” Przypomnienie tych dat jest konieczne. Nie tylko dlatego, że obrazują pewną polską biografię, którą podziela wielu ludzi w naszym kraju, ale także dlatego, że by uzmysłwić konkretne przeżycia i doświadczenia pokoleniowe, które wyznaczyły bardzo ważny etap w historii nowożytnej Polski. Mirosław Dzielski był fizykiem, filozofem i politykiem, pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie mieścił się jednak w czasami zbyt ciasnych ramach uczelni, jego osobowość sprawiała, że wiele więcej pożytku dostrzegał w praktycznej – najczęściej nielegalnej wówczas – działalności niż w pracy akademickiej. Był działaczem opozycyjnym, redaktorem naczelnym

i głównym autorem podziemnego pisma „13 grudnia”, wiceprezesem Klubu Myśli Politycznej „Dziękania”, a także członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej. Sformułował ideę Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego. Opublikował dwie książki: *Odrodzenie ducha – budowa wolności* oraz *Duch nadchodzącego czasu*. Jego działalność wysoko oceniał ks. Prymas, który latem 1989 roku, nie wiedząc o śmiertelnej chorobie Dzielskiego, proponował go Lechowi Wałęsie jako kandydata na urząd premiera<sup>1</sup>.

Biografia Dzielskiego, która jest bardzo polska, a zarazem europejska, wyznacza cezury wewnętrznego doświadczenia, o którym rzadko mówimy, a przecież decydowało ono o sposobie postrzegania rzeczywistości. Potwierdza też, że polskie doświadczenie, które pewnym grupom wydawało się bardzo lokalne, nie było postrzegane w ten sposób przez Mirosława Dzielskiego. Może dlatego, że był fizykiem i za Newtonem pojmował prawa przyrody jako dynamikę. Niewątpliwie profesjonalny nawyk fizyka sprawiał, że szukał „eleganckiej teorii”, dążył do tego, by polską rzeczywistość, tak przecież złożoną i niejednorodną, zdyscyplinować w teorię zbliżoną do unifikacji. Składa się na nią koncepcja polityczna, społeczna i teologiczna. Wszystkie trzy płaszczyzny starał się zintegrować i wydobyć z nich komplementarny ogląd rzeczywistości. Stało za tym oglądem doświadczenie, obserwacja codzienności, świadomość wspólnego losu, jaki dzielił z milionami Polaków. To doświadczenie stając się miarą człowieka, Polaka, ale także Europejczyka, uwarunkowało również wiedzę o procesach historycznych i politycznych. Została z nich wywiedziona propozycja dla Polski, kierunki działania, dla tych, których młodość przypadła na lata „Solidarności”. Nie ma w tej propozycji niezrealizowanej intencyjności, ale jest potrzeba działania, tworzenia wzorców, jest męska wola obudzenia w narodzie ducha wolności, która nie może być zmarnowana, lecz przekuta na kon-

---

<sup>1</sup> Dane biograficzne za: *Widzieć mądrość w wolności*, red. B. Chrabota, Kraków 1991, s. 27–30 oraz M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków 1995, s. 825–830.

krety, czyli na kreatywność, przedsiębiorczość, budowanie wolnego rynku, rozważną ocenę historii i posuwanie się po spirali cywilizacyjnej.

Po trzynastu latach od śmierci Dzielskiego istnieje wiele organizacji, których uczestnicy w jego działalności i pismach znajdują inspirację dla twórczego zaangażowania się w budowanie społeczeństwa obywatelskiego<sup>2</sup>. Chcą wziąć na siebie odpowiedzialność za rzeczywistość, w której żyją. Przyciąga ich jego trzeźwa, niemal pozytywistyczna ocena polityki, a także jego metoda, która pozwala analizować historyczne procesy i odnosić je do zjawisk filozoficznych, ekonomicznych i transcendentnych. To jest pociągająca metoda i ludzie, którzy chcą się czuć odpowiedzialni za Polskę, sięgają do Mirosława Dzielskiego. Z jego tekstów i działalności wywodzą swoją koncepcję państwa obywatelskiego, w którym każdy jest odpowiedzialny za siebie, a wszyscy są odpowiedzialni jeden za drugiego, w myśl biblijnych słów przypominanych nam wielokrotnie przez Pielgrzyma Solidarności, Jana Pawła II: „(...) jedni drugich brzemiona noście”. Etyka mająca swoje źródło w Transcendencji była dla Dzielskiego podstawą jego filozofii, zarówno tej, która pozostała w opublikowanych tekstach, jak i tej, która wyrażała się w praktycznym działaniu. Jego zdaniem wszystkie, nawet najdoskonalsze konstrukcje ludzkiego intelektu prędzej czy później rozsypują się, dlatego jedyną ludzką nadzieją powinno być oparcie poznania na służbie imperatywowi, na wierze, że dyktuje go transcendentne źródło wartości.

„Sprawdzianem mocy ducha społeczeństwa jest obecność w jego świadomości i praktyce dobra i prawdy”<sup>3</sup>. Te słowa napisał przed laty Mirosław Dzielski w swoim sztandarowym tekście

---

<sup>2</sup> Wymienię choćby: Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe, Centrum im. Mirosława Dzielskiego w Krakowie, Instytut Finansów i Bankowości w Krakowie, Fundację *Pro Animativa*, Instytut Spraw Obywatelskich *Pro Publico Bono* z siedzibą w Krakowie, Ogólnopolską Konwencję Organizacji Obywatelskich *Pro Publico Bono*.

<sup>3</sup> M. Dzielski, *Odrodzenie ducha - budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków 1995, s. 81.

pt. *Odrodzenie ducha – budowa wolności*. Uzmysławiają one, że wolność należy zdobywać poprzez działanie, kierując się logiką dobra i logiką prawdy. W ten sposób realizacja wszelkich przedsięwzięć w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i politycznego będzie realizowaniem dobra wspólnego, kategorii niezwykle pożądanej. Zagadnienie dobra wspólnego nie jest kwestią łatwą ani w wymiarze teoretycznym, ani tym bardziej w wymiarze praktycznym<sup>4</sup>. Mimo to problem dobra wspólnego jest kluczowy dla naszej cywilizacji i rozumienie go określa nasze człowieczeństwo, kulturę i postęp. Jak służyć dobru wspólnemu, jak go pomnażać w realiach, które świadczą raczej na jego niekorzyść? Społeczne odczucie jest przecież takie, że jeżeli komuś na czymś zależy, to raczej na korzyści partykularnej. Myślenie w kategoriach dobra wspólnego jest dziś niestety rzadkością nawet w tych instytucjach, które – wydawać by się mogło – jego realizacji służyć powinny najintensywniej.

Ludzie żyjący w danej wspólnocie muszą do pewnego stopnia podzielać system norm i wartości. Zgoda na ten system jest interesem publicznym, interesem zbiorowości, a nawet jej dobrem. Zbiorowe akceptowanie norm moralnych stanowi istotę dobra publicznego<sup>5</sup>. Osoba, która umieszcza swe indywidualne wartości w tym systemie dobra, czyni dobrze, gdyż dobro publiczne to stan rzeczy generowany przez wolne, współdziałające ze sobą jednostki tworzące cywilizację. Ten zespół nieformalnych wartości i norm, które uznają członkowie danej grupy, i które umożli-

---

<sup>4</sup> Sporo na ten temat pisał E. W. Böckenförde w *Der Beitrag politischen Handelns zur Verwirklichung von Gerechtigkeit*.

<sup>5</sup> *Gaudium et spes*, 74. Czytamy tam między innymi: „Wspólnota polityczna istnieje dla dobra wspólnego, w którym znajduje pełne uzasadnienie i sens i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie jako takiej, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, winno się zawsze odbywać w granicach porządku moralnego, dla dobra wspólnego – i to dobra pojętego dynamicznie – według norm porządku prawnego legalnie już ustanowionego lub też tego, który winien być ustanowiony”.

wiają im współpracę, stanowi pewnego rodzaju *kapitał społeczny*<sup>6</sup>, który jest warunkiem wszelkich grupowych przedsięwzięć, jakie mają miejsce w nowoczesnym społeczeństwie: począwszy od prowadzenia drobnego handlu, poprzez kierowanie organizacjami charytatywnymi, a skończywszy na organizowaniu grup nacisku mających wpływać na decyzje władzy ustawodawczej.

W każdym narodzie, w momentach cywilizacyjnych przesilen, pojawiają się ludzie, którzy właściwie odczytują sygnały i wskazują drogę. Takim człowiekiem był Mirosław Dzielski. Swoją pracą przekonywał, że odbudowa kapitału społecznego musi iść w parze z odbudową idei uczciwego człowieka, idei, z którą instynktownie się utożsamiamy, ale jednocześnie nie potrafimy jej urzeczywistnić, usprawiedliwiając się, że współczesny świat lub tzw. większość promuje egoizm i interesowność. Coraz rzadziej można dziś spotkać ludzi, którzy – wbrew powszechnej opinii – swoją pracą i postawą potwierdzają, że uczciwość może być zasadą działania. Ocalają w ten sposób wiarę w sens życia.

Mirosław Dzielski patrzył na rozwój wydarzeń, jakich był świadkiem, w przekonaniu, że przyniosą one jakiś przełom dziejowy, który otworzy przed Polakami historyczną szansę<sup>7</sup>. Próbował ją zrozumieć i zinterpretować poprzez odniesienie do konkretnych zadań. Jednym z nich było budowanie własności prywatnej, gdyż ona właśnie stanowiła przyczółek wolności, drugim – odrodzenie ducha, gdyż bez niego nie mógł się dokonać prawdziwy historyczny przełom. Tak więc, *odrodzenie ducha - budowa wolności* to najaktualniejsze przesłanie, jakie zostawił po sobie Dzielski. Trafnie ocenił moment przesilenia cywilizacji i zrozumiał, że czas, który nadchodzi, a którego włodarzami my jesteśmy, będzie czasem nie mniejszej próby niż czas odchodzącego totalitaryzmu, który uczynił niemałe spustoszenia w sferze religii, polityki i ekonomii. Zdefraudował wolność, a zatem wolny rynek, wolną przedsiębiorczość, zniszczył państwo obywatelskie nisz-

---

<sup>6</sup> F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000, s. 24.

<sup>7</sup> M. Dzielski, op. cit., ss. 77-118.

cząc jego twórczy podmiot – człowieka. Dlatego też obecny czas wymaga od Polaków przemiany duchowej, bo tylko w taki sposób może dokonać się zmiana w świadomości jednostki. Bez tych przemian ciągle będziemy skazani na sytuację, w której w momencie demokratycznych wyborów obywatele swój głos oddawać będą na tych, którzy w sposób populistyczny więcej obiecują, nie zaś na tych, którzy przedstawiają trzeźwą i często na początku mało atrakcyjną ofertę przemian. Ponieważ Dzielski był człowiekiem głęboko wierzącym<sup>8</sup>, to odrodzenie ducha miało dla niego nie tylko sens etyczny, lecz również religijny i wspólnotowy. Wierzył, że prawdziwy chrześcijanin jest zdolny postrzegać rzeczywistość wznosząc się ponad indywidualne „ja”, bo tylko wówczas można mówić o przemianie świadomości, o odrodzeniu ducha.

Cywilizacyjna próba, przed którą stanęli Polacy, wymaga poczucia realizmu, koncentracji psychicznej i wielkiej pracy. Odradzający się duch umożliwia nowe postrzeganie rzeczywistości, w której wolność jest przede wszystkim zadana. Dzielski wierzył, że nie ma wolności bez wewnętrznej przemiany człowieka. Nie ma wolności, jeśli nie jest się zdolnym do samoograniczenia i samorealizacji. Sięgał do polskiej tradycji, żeby nazwać i zinterpretować nowe zjawiska, które zapowiadały już XXI wiek. To znaczy: duchowość i odpowiedzialność jednostki, które w świecie globalnym, a Dzielski dostrzegał jego pierwsze symptomy, należą do jednych z najtrudniejszych problemów do rozwiązania. Nie tylko był świadkiem epoki, ale także dziedzicem tradycji i herol-

---

<sup>8</sup> M. Dzielski, op. cit., 796; H. Woźniakowski, *Mirek budowniczy wolności*, [w:] B. Chrabota (red.), op. cit., s. 156. Mirosław Dzielski powtarzał często taką sentencję: „Człowiek żyje, żyjąc działa, a działając musi nieustannie wybierać. Wybór zaś jest wyborem wiary. Gdy wierzy w dobro, będzie go szukać, i jeśli ono istnieje, każdy czyn w dobrej wierze zbliży go do niego”. Religijność Dzielskiego wyrastała z tradycji chrześcijańskiej, w niej była zakorzeniona i w jej obrębie dojrzewała. Dojrzewała i osiągnęła jakąś pełnię w obliczu śmiertelnej choroby. Wtedy właśnie, naznaczony ogromem cierpienia pisał, że jest człowiekiem bardzo szczęśliwym i sądzi, że zrozumiał istotę chrześcijaństwa. Tamże.

dem czasów, w których wolność i duchowość stawiają nas przed nowymi problemami, domagają się wykonania nowej pracy, nowej definicji rzeczywistości, określenia nowych postaw. Praca ducha nigdy się nie kończy, a wolność nie jest dana raz na zawsze.

Wrażliwy, wyczulony na wszelkie sygnały rzeczywistości, Dzielski gotów był zagospodarować każdą szczelinę wolności<sup>9</sup>. Był świadom, że ta umiejętność wymaga odwagi i wiary w ludzką godność, która realizuje się wówczas, gdy jednostka potrafi zagospodarować coraz to nowe przyczółki wolności: warsztat pracy, wytwórczość, edukację, instytucję publiczną. To ten wysiłek gwarantował wznoszenie się po cywilizacyjnej spirali. Umiał łączyć idealizm z pragmatyzmem, a to jest szczególnie ważne w okresie cywilizacyjnych zmian. Właśnie wtedy ci, którzy widzą lepiej i dalej, powinni skupić się na odnowieniu w społeczeństwie ducha poprzez rozwiązywanie konkretnych problemów i zadań. Duch, wolność i prawda decydują o tempie ewolucji społecznej i program Mirosława Dzielskiego rozpisany na okres upadku komunizmu wskazywał równocześnie, że nadchodząca epoka, wiek globalizmu będzie wymagał od Polaków jeszcze większego wysiłku i jeszcze większej pracy.

Duch i wolność nie rodzą się w bierności, lecz w działaniu. Dzielski był człowiekiem tolerancyjnym i miał szacunek dla poszukiwaczy Boga i prawdy. Nie bał się używać wielkich słów, ale dostrzegał konkret i wartość każdego wysiłku człowieka, każdego człowieka. Duch dla chrześcijan to tchnienie Boga, miłość. Dla niewierzących zaś, napięcie psychiczne, które zdolne jest przezwyciężyć ograniczenia natury, własną małość i strach. Odnowienie ducha to zdolność podjęcia wielkiej pracy cywilizacyjnej, z którą idzie w parze przemiana świadomości jednostki i całego

---

<sup>9</sup> M. Dzielski, op. cit., s. 148. Dzielski podając przykłady owych szczelin wskazywał na czarny rynek, doskonale funkcjonujący w każdym reżimie świata, przyzagrodowe gospodarstwa lub tylko niewielkie działki, które poza uprawiającymi je były w stanie wyżywić (za odpowiednią cenę) także innych. Sam Dzielski miał w tej materii niezłą praktykę, gdyż parał się uprawą kukurydzy i bodaj jako pierwszy przeniósł na polski grunt pop corn.

narodu poprzez poszerzanie własności prywatnej, edukację, instytucje publiczne i inicjatywy obywatelskie. Nie można wyobrazić sobie postępu bez stawiania pytań o wartość ludzkich postaw i czynów. Jeszcze parę lat temu byliśmy niemal pewni, że upadek komunizmu zapowiadał nową jakość cywilizacyjną. Czy jednak pewność sprzed lat nie uległa dziś erozji? Czy Polacy są zdolni wznieść się ponad partykularne interesy i wyjść na spotkanie historii? Czy też niezdolność do podjęcia cywilizacyjnego wysiłku, oportunizm, małostkowość, fałszywe rozumienie pracy i inne narodowe przywary przeszkodzą nam w przemianie ducha, która jest zawsze związana z jednostkowym wysiłkiem, ze zdolnością dostrzegania prawdy, bez której duch staje się karykaturą ludzkiej próżności. Zwracali już na to uwagę Norwid, Brzozowski, Lutostawski. Gdy Dzielski nawoływał do odrodzenia ducha, nie było w tym żadnej frazeologii, lecz głęboka wiara, że przemiana jednostki jest możliwa i że wiąże się ona nie tylko ze zdolnością zapewnienia materialnego postępu, ale jest w pierwszym rzędzie przemianą świadomości, samopoznaniem, które pozwala dostrzec, czym jest prawdziwa wolność. Czynił to z poczuciem obowiązku, w nawiązaniu do najlepszej polskiej tradycji i z nadzieją, że uda się zbudować lepszą przyszłość, w której prawda jest kryterium rozwoju.

Proces budowy wolności i odradzania ducha nie zakończył się. Jesteśmy wciąż na początku drogi i powinniśmy zgodnie z wymogami czasu definiować naszą odpowiedzialność za ojczyznę, rodzinę, drugiego człowieka, za cywilizację, za siebie samego. Ta odpowiedzialność to dowód panowania nad rzeczywistością i świadectwo, że trwa dialog między wolnością a sumieniem, opinią a wewnętrznym przekonaniem, między Bogiem chrześcijan a wiarą Sokratesa. Rozwój cywilizacji to ciągłe zmaganie się z poprawnym rozumieniem celów, jakie stawia przed nami wolność, która wchodzi w coraz to bardziej złożone relacje z własnymi wytworami. Potrzebna jest nam zdolność rozpoznawania fałszywych drogowskazów, niechęć do skrajności i sumienie, które już w przeszłości nierzadko zastępowało Polakom prawo. Każde



pokolenie zinterpretuje proces dziejowy zgodnie z własnym doświadczeniem, i z tym się trzeba pogodzić. Niemniej odrodzenie ducha i budowa wolności to zadanie na kilka pokoleń, inwestycja, której owoców w skali makro, być może, wielu z nas już nie doczeka.

Program *Odrodzenie ducha – budowa wolności*, który po latach przypomina nam Mirosław Dzielski, także dzięki wydanej z okazji jego sześćdziesiątych urodzin książce, *Bóg, wolność, własność*, jest nie tylko świadectwem jego historycznego instynktu. Jest czymś o wiele ważniejszym. Mianowicie, jest dowodem, iż Dzielski rozumiał, że wiek XXI nie będzie wiekiem ideologii, lecz budowy społeczeństwa, które zmagać się będzie z określeniem człowieczeństwa poprzez rozwiązywanie problemów moralnych, religijnych, intelektualnych, ekonomicznych i kulturalnych. Zmagać się będzie z określeniem duchowej tożsamości. Już dziś nie jest ona jasna. Nasza cywilizacja nie słucha bowiem głosu tych, którzy dostrzegają źródła faktycznych napięć w świadomości. Świadomości rozdartej przez iluzoryczny świat komercji, który nie potrzebuje duchowości, ponieważ traktuje siebie jako jedyną autentyczną rzeczywistość<sup>10</sup>. A to jest groźne. Pytania pozostają te same, zmienia się jednak skala problemów i sposób ich rozwiązywania. Duch i wolność pozostają gwarantem naszej suwerenności i warunkiem rzeczywistego postępu. Duch i wolność.

---

<sup>10</sup> Świadczy o tym także fakt, że nasze negocjacje z Unią Europejską posiadają jedynie strukturalny wymiar. Mimo sporadycznych zapewnień, że ważny jest także trzon duchowy i podstawa cywilizacyjna, praktyka jednak pokazuje, że najważniejsze są wskaźniki makroekonomiczne i niestety one stanowią jedyne kryterium skuteczności prowadzonych rozmów.

## **Man's Freedom and Spirituality - Determinant of Progress Summary**

A programme *Revival of Spirit - Constructing of Freedom*, of which we are reminded by Miroslaw Dzielski - owing also to a book *Bóg, wolność, własność (God, Freedom, Ownership)* published on the occasion of his 60<sup>th</sup> birthday - comprises not merely testimony about his historical instinct but offers something much more important. The programme provides clear proof that Dzielski understood that the 21<sup>st</sup> century would not be a century of ideology but of constructing a society which would struggle to define humanity through solving moral, religious, intellectual, economic and cultural problems; the society which would struggle to define its spiritual identity. Already today this identity is far from clear. Our civilisation does not listen to the voice of those who see the reasons of tensions of our consciousness so painfully torn by an illusory world of commerce, which - treating itself as the only genuine reality - does not need spirituality. Here lies the danger. Questions remain the same. What changes is the range of problems and the ways of solving them. Spirit and freedom remain the guarantor of our independence and the condition of real progress.